

Mirosław Patalon (red.), *Religijne uwarunkowania pracy socjalnej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014, ss. 306.

Jedną z istotnych obszarów polityki społecznej jest polityka zabezpieczenia społecznego i opieki społecznej polegająca na tworzeniu warunków organizacyjnych w celu sprawnego funkcjonowania infrastruktury społecznej, na diagnozie, analizie i ocenie zjawisk rodzących zapotrzebowanie na świadczenia społeczne dla osób zmarginalizowanych, wykluczonych społecznie, a także na przyznawaniu i wypłacaniu tych świadczeń według ubezpieczeniowej, zaopatrzeniowej i opiekuńczej zasadzie przydziału. Praca socjalna, jako działalność zawodowa, ma na celu pobudzanie świadczeniobiorców do aktywności w samodzielnym zaspokajaniu niezbędnych potrzeb, ułatwianie funkcjonowania w społeczeństwie osobom i rodzinom bezradnym społecznie.

W działalności pomocy ubogim i chorym w okresie średniowiecza wyróżniała się instytucja Kościoła. Na przełomie W XIX-XX wieku instytucjonalną politykę społeczną prowadziło państwo, związki zawodowe, organizacje międzynarodowe. Po pierwszej wojnie światowej powstał system polityki społecznej zharmonizowany z gospodarką, zajmujący się tworzeniem ustaw, instytucji, prowadzeniem badań. Działania na skalę międzynarodową prowadziła Międzynarodowa Organizacja Pracy. Po drugiej wojnie światowej wpływ państwa na sferę socjalną w państwach Europy był zróżnicowany (Niemcy – społeczna gospodarka rynkowa, czyli socjalne państwo prawa, Szwecja – państwo dobrobytu, kraje socjalistyczne – realizacja polityki społecznej z funduszy społecznych). Rozbudowany system, formy i zakres polityki społecznej był wyhamowywany w sytuacji, kiedy państwa nie zabezpieczały odpowiednich funduszy na pokrywanie wydatków społecznych.

Wśród doktryn polityki społecznej liberalnych i socjologicznego strukturalizmu poczesne miejsce zajmowała nauka społeczna Kościoła katolickiego, w której poszukiwano moralnych podstaw ładu społecznego, funkcjonowania podmiotów polityki społecznej, a także praktycznych działań polityki społecznej w myśl godności osoby ludzkiej, sprawiedliwości społecznej, solidarności i pokojowi społecznemu. Problematyka polityki społecznej znajdowała miejsce w encyklikach papieskich.

Papież Leon XIII (1891 rok) zakładał, że jest potrzeba moralnego uzdrowienia społeczeństwa, a kwestie społeczne winny być rozwiązywane przy pomocy i z udziałem Kościoła. Papież Pius XI (1931 rok) krytykował wolną konkurencję, chociaż popierał własność prywatną, uważając, że główne filary własności prywatnej powinny być zarazem zasadami sprawiedliwości społecznej oraz pomocniczości (subsydiarności). Papież Jan XXIII (1961 rok) poprzez istnienie dobra wspólnego określał ogół warunków życia społecznego, w których ludzie mogą osiągnąć pełną doskonałość. Prawa człowieka, związane z polityką społeczną, to prawo do godnego życia i korzystania z wartości materialnych i kulturowych, wolnego wyboru sposobu życia codziennego, wolnego wyboru zawodu, zrzeszania się, emigracji i imigracji, udziału w życiu politycznym. Papież Paweł VI (1967 rok), a następnie Jan Paweł II (lata 1981, 1987, 1991) wychodzili z założeń

nia, że praca jest jednym z ważnych aspektów życia człowieka. Analiza pracy powinna zajmować centralne miejsce w polityce społecznej, a nadrzędną wartością jest godność osoby pracującej. Praca jest obowiązkiem, a bezrobocie złem, szczególnie dla młodych. Przywiązywali uwagę do roli sprawiedliwej płacy, ochrony praw kobiet, chorych, osób starszych, działalności związków zawodowych oraz solidarności krajów świata.

Recenzowana praca zbiorowa składa się z siedemnastu rozdziałów napisanych przez pracowników nauki i współzałożyciela Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Czternastu autorów jest zatrudnionych w Akademii Pomorskiej w Słupsku, a dwóch w uczelniach warszawskich: Akademii Muzycznej Fryderyka Chopina i Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Poruszają oni wiele różnorodnych zagadnień, które mogą być powiązane z pracą socjalną z punktu widzenia religii judaistycznej, chrześcijańskiej i islamskiej. W dwóch rozdziałach zawarto explicite zadania pracy socjalnej w islamie (Mirosław Patalon) oraz żydowskie tropy wolontariatu wpisanego w zadania pracy socjalnej (Grzegorz Piekarski). W innych rozdziałach także przewijają się wątki poszczególnych religii powiązanych z pracą socjalną, np. „Związek władzy i wsparcia społecznego z religią w tle. Idea ukrytych teorii i możliwości ich regulacji w obszarze pracy socjalnej” (Sławomir Pasikowski); „Praca socjalna a działalność pomocowa Kościołów – cechy wspólne, różnice, inspiracje” (Joanna Kluczyńska); „Model agatologicznej edukacji religijnej odpowiedzią na aktualne przemiany społeczno-kulturowe XXI wieku” (Szymon Dąbrowski); „Wiara i duchowość a rozumienie rzeczywistości społecznej w pracy socjalnej” (Klaudia Żelechowska-Durka); „Religia a praca socjalna z bezdomnymi” (Marek Okta-ba); „Podstawy prawne współpracy państwa z Kościołami i związkami wyznaniowymi w obszarze pomocy społecznej w Polsce” (Anna Koszałka).

Recenzentkę monografii zainspirowały trzy rozdziały, które wiążą się z jej zainteresowaniami i stanowią ciekawe ujęcie proponowanej tematyki rozważań. Jest to zagadnienie historycznego ujęcia dobroczynności, wolontariatu i pracy socjalnej poczynszy od nakazów religijnych do profesjonalizacji praktyk pomocowych (Mikołaj Jacek Łuczak), połączenie pracy socjalnej ze sztuką i religią jako uniwersum wpływające na jednostkowy rozwój człowieka, podnoszące ważny aspekt życia duchowego jednostki ludzkiej (Leszek Lorent) oraz przemiany zbiorowości społecznych od wspólnoty do nowoczesnej społeczności lokalnej przez pryzmat dobra wspólnego mobilizującego do aktywności w sferze publicznej przy udziale między innymi Kościołów i związków wyznaniowych (Maciej Maraszkiewicz).

Mikołaj Jacek Łuczak w recenzowanym rozdziale przywołuje idee dobroczynności jako zbiorowej wrażliwości, publicznej odpowiedzialności, powiązanej z korzeniami kultury europejskiej. Jest to praktyka społeczna mająca na celu poprawę sytuacji życiowej innego człowieka, dająca mu godność, wolność, szczęście. Dobroczynność ze względów religijnych, a nie powszechnych, ma funkcję scalającą z historią od czasów staroegipskiej do współczesnych teologicznych i filozoficznych interpretacji doktryn religijnych trzech wielkich religii monoteistycznych. Jest ona obecna w judaizmie – ceda (żyd.) sprawiedliwość, w chrześcijaństwie – charity (ang.) dobroć, charytatywność – caritas (łac.) miłość i w islamie – zakat (islam.) jałmużna. W judaizmie w Starym Testamen-

cie zapisano nakazy moralne względem bliźnich w zamian za obietnicę opieki Boskiej łaski. Sprawiedliwość – cedaka wynika z plemienności i etniczności religii żydowskiej. W chrześcijaństwie dobroczynność – charity jest to dążenie do dobra wspólnego wypełnianego w Bogu. W islamie jałmużna – zekat konkretna pomoc finansowa muzułmanów jest przejawem oczyszczania z winy, umocnienia w wierze, ochrony przed bankructwem i wspomżenia podróży.

Dobroczynność powiązana jest z takimi pojęciami, jak: filantropia, solidarność, bezinteresowność, pamięć, wolontariat, sprawiedliwość, dobroć, miłość, charytatywność, miłosierdzie, jałmużna. Solidaryzm społeczny przejawia się w unikaniu poczucia poniżenia i wykluczenia w imię obowiązków wobec Boga i wyznawców. Praktyka i nakazy dobroczynności leżą u podstaw wolontariatu w jego charytatywnych formach. Systemy wsparcia publicznego, profesjonalizacja dobroczynności, działań pomocowych to praca socjalna.

Autor rozdziału analizuje historyczny wymiar profesjonalizacji, wyróżniając dwa etapy. I etap – średniowieczna Europa XIV-XV wieku cechująca się wzrastającą biedą, stała się zagrożeniem dla struktur społecznych, instytucji władzy. Powstały przytulki, domy opieki dla niepełnosprawnych fizycznie i umysłowo, starców.

II etap - XVI wiek ukierunkowany jest na zapewnianie zaplecza finansowego pomocy potrzebującym w krajach protestanckich. Nowożytne państwo świeckie wypełnia funkcje związane z opieką społeczną poprzez ubezpieczenia społeczne w kulturze zachodniej. Zmiany w sferze społeczno-gospodarczej i politycznej wprowadziły ideę zsekularyzowanego i wyspecjalizowanego systemu pomocy społecznej. Nie powinno to jednak wydziedziczyć pracowników socjalnych z posagu tradycji religijnej trzech religii.

Przenikanie się i przejmowanie funkcji sztuki i religii analizuje Leszek Lorent. Przedstawia sztukę jako narzędzie do tworzenia sfery sacrum poprzez pieśni, muzykę i malarstwo wyrażające szacunek do duchowego świata i kodyfikujące materialny porządek. Zagadnieniami unifikacji religii i sztuki zajmowało się wielu myślicieli. U Friedricha Nietzschego Twórca odgrywa rolę Boga, a sztuka jest formą kultu wybitnej jednostki. Według Blake'a artysta jest uczniem, który przez studiowanie Biblii jako kodeksu sztuki staje się twórcą. Sztuka jako hermetyczny twór, dostępny niewielkiej grupie wybranych, niczym narkotyki, ekstatyczne uniesienie jest dla filozofa jedyną religią i ucieczką w lepszy świat wolny od prostych umysłów. Sztuka wewnętrznie uboga, wznosi na wyższe poziomy intelektualne. Pozwala na dotknięcie innego wymiaru, wyższej rzeczywistości. Muzyka wpływa na kształtowanie warstw społecznych, bowiem wielowymiarowość i uniwersalizm muzyki sprawia, że kształtuje ona umysły nie tylko wybitnych i uzdolnionych.

Autor recenzowanego rozdziału daje przykład Zoltana Kodaly'ego, węgierskiego kompozytora i etnografa, który stworzył plan stułetni zakładający reformę szkolnictwa artystycznego, mającego na celu likwidację muzycznego analfabetyzmu. Zakładał on w szkołach obowiązkową naukę śpiewu opartego na rodzimym folklorze, pisanie i czytanie nut, w celu pobudzania tożsamości narodowej. Uważał, że odrodzi przez to muzyczne tradycje węgierskie w dzieciach, które będą jego sukcesorami. Według niego dla rozwoju

całego społeczeństwa, niezbędna jest powszechna i absolutnie dostępna muzyka jako jeden z gatunków sztuki. Obcowanie z rodzimą muzyką wpływa na rozwój emocjonalny warstw społecznych. Nauka muzyki kształtuje osobowość i wpływa na lepsze rezultaty, jakie człowiek może osiągnąć w innych dziedzinach. Jest to koncepcja z antycznej szkoły greckiej katharsis – oddziaływanie na piękno ciała, umysłu i ducha. Muzyka nie jest sacrum zarezerwowanym dla wybitnych jednostek, lecz uniwersalnym środkiem do osiągnięcia celu, jakim jest rozwój społeczeństwa we wszystkich dziedzinach życia. Sztuka, w tym muzyka, może stać się narzędziem do przemian społecznych, do ogólnego rozwoju obywateli państwa.

W innym rozdziale Maciej Maraszkiewicz przemiany wspólnot w społeczności lokalne, a obecnie w nowoczesne społeczności lokalne warunkuje zmianą społeczną w wyniku postępu cywilizacyjnego. Wspólnoty charakterystyczne dla społeczeństw tradycyjnych są badane przez socjologów od 200 lat. Amitai Etzioni twierdzi, że wspólnota cechuje się siecią emocjonalnych stosunków społecznych i oddaniem podzielanym wartościom, normom i znaczeniom oraz wspólną historią i tożsamością. Ferdinand Toennies za wspólnotę wiejską uznaje sąsiedztwo, w której bliskość zamieszkania i gruntów ornych stwarza okazję do styczności, przyzwyczajień, intymnych znajomości, co zmusza do wspólnej pracy, ładu i rządów. Ważny był w nich status przypisany a nie osiągniany, ponieważ wartość człowieka jest oceniana nie według tego, co robi, ale według tego kim jest.

Spółeczność lokalną cechującą społeczeństwa nowoczesne, ale obecnie również w społeczeństwach przednowoczesnych, wyznaczają granice administracyjne a nie granice kulturowe. Członkowie społeczności lokalnych przedkładają nadmierną indywidualizację i konsumpcję nad wspólne interesy i potrzeby. Ludzie żyją razem dla zysku majątku, ale w izolacji bez kooperacji, nie troszcząc się o sąsiadów.

Kolejne etapy rozwoju społeczeństw są określane przez socjologów różnymi terminami. Émil Durkheim wprowadził pojęcie anomii jako poczucie bezcelowości, lęku, rozpacz w nowoczesnym społeczeństwie. W ponowoczesnym społeczeństwie nastąpiła epoka późnej, wysoko rozwiniętej nowoczesności, w której fazę rozwoju nowoczesnych instytucji przejawiająca się w radykalizacji i globalizacji Manuel Castells nazywa automation, oznaczający brak zapanowania nad tym, co zostało stworzone. Anthony Giddens stan ten opisuje jako rozpędzonego molocha toczącego się ustaloną drogą lub dryfującego w nieprzewidywalnym kierunku, rozgniatającego stawiających opór. Zygmunt Bauman zdefiniował nieustanne i szybkie zmiany, którymi nie jesteśmy w stanie pokierować rozsądnie i skutecznie, czy przewidzieć i kontrolować ich ruchy, jako płynną nowoczesność. Nękanie obsesyjną modernizacją, koniecznością przekwalifikowania, elastyczności zwanej „syndromem Titanica”, powoduje strach przed wykluczeniem ze społeczeństwa. Bowiem ludzi nie wyrzuca się, że są źli, lecz dlatego, że zgodnie z regułami gry ktoś musi zostać wyeksmitowany. Żyjąc w bezpiecznym społeczeństwie czujemy zagrożenie, niepewność, przestrach. Ulrich Beckham drugą nowoczesnością nazwał czasy z zanikiem tradycji i obyczajów z globalnymi instytucjami oddziałującymi na prywatne życie jednostek. Pod wpływem tych czynników ulegają zmianom interakcje społeczne. Erving Goffman wpa-trywanie się w nieznajomych bez żadnej reakcji nazywa uprzejmą nieuważą.

Według autora recenzowanego rozdziału za kolejną determinantę wpływającą na przemiany struktur lokalnych uznaje globalność, oznaczającą życie w lokalnych środowiskach, a działanie w skali globalnej. Bowiem trendy globalizacyjne przenikają do lokalnych kontekstów poprzez kontakty z przedstawicielami innych kultur, Internet, mass media, popkulturę. Zatem zachodzą interakcje pomiędzy lokalnymi społecznościami a nowym porządkiem globalnym.

Zdaniem Maraszkiewicza procesy te przyspieszają upadek tradycyjnie rozumianych społeczności lokalnych, ze względu na brak świadomości i zdolności do działania na rzecz dobra wspólnego. Dobro wspólne to nie tylko zestaw dóbr prywatnych osobistych, ale też bezpieczeństwo narodowe, ochrona środowiska, zdrowie publiczne. Brak zainteresowania dobrem wspólnym jest zauważalny na poziomie społeczności i państwa, jednostki i rodziny. Niszczące dla dobra wspólnego jest koncentracja na własnych interesach, niedbałość, lenistwo, bylejakość, narzekanie, narzucanie własnej woli, co może prowadzić do sporów nieuniknionych, dzielących na my i oni. Jednak uświadamiane konflikty mobilizują, uczą i podnoszą potencjał rozwoju.

Autor dowodzi, że rodzące się nowoczesne społeczności lokalne mają na celu godzenie indywidualizmu z działaniem na rzecz dobra wspólnego w wyniku mobilizacji. W nowoczesnej społeczności lokalnej emocja związana z troską o dobro wspólne jest podłożem mobilizacji i solidarności grupowej. Mobilizacja to proces przekształcania się jednostek biernych w aktywnych uczestników życia publicznego. Piotr Sztompka za mobilizację uznaje codzienne czynności, bo aby podjąć działania potrzeba mobilizacji postaw, zdolności, umiejętności, skłonności, potrzeb. Amitai Etzioni wyróżnia pojęcie orientacji aktywnej, składającej się z aktora, celów i dostępu do środków nacisku lub władzy.

Przejawem orientacji aktywnej są animatorzy życia publicznego w nowoczesnej społeczności lokalnej, stanowiący kanał komunikacyjny między mieszkańcami a samorządem i przedstawicielami profesji społecznych jak pracownicy socjalni, duchowni. Bo zła komunikacja między mieszkańcami i samorządem prowadzi do utraty podmiotowości.

Autor rozdziału dostrzega w nowoczesnej społeczności lokalnej z jednej strony wartości w wymiarze indywidualnym, obywatelskim i zbiorowym (wspólnotowym), a z drugiej strony myślenie schematyczne, czyli kopiowanie strategii planów rozwoju gmin, co może prowadzić do pułapki aktywności samorządów, które inwestują olbrzymie pieniądze, nie znajdując dla inwestycji celów i funkcji społecznych. Widzi zatem bieguny wartości i balansowanie w poszukiwaniu równowagi i harmonii.

Całość recenzowanej pracy zbiorowej jest spójna tematycznie, wyczerpuje zapowiedziane w tytule zagadnienia, wymagające pogłębionej analizy na poziomie interdyscyplinarnym, co zapewnia różnorodność podejmowanych w rozdziałach wątków tematycznych przez autorów, będących specjalistami w różnych dyscyplinach naukowych.

Krystyna Leśniak-Moczuk